Nakład 21.650 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 270. Sosnowiec, środa 16 października 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00 Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Krwawe demonstracje nacjonalistów niemieckich przeciwko planowi Younga.

BERLIN, 15.10. Rozpętana przez nacjonalistów niemieckich z wielkim nakładem pieniędzy i energii kampanja przeciwko rządowi i planowi Younga przynosi krwawe owoce. Nie ma prawie dnia, by nie dochodziło do mniej lub więcej poważnych starć między hackenkreuzlerami i ich przeciwnikami politycznymi.

Wczoraj doszło znowu do starć w Hannowerze, w których zginął jeden urzędnik policyjny. Podczas demonstracyjnego zebrania hackenkreuzlerów przyszło najpierw do słownych starć z osobnikami innych przekonań politycznych, następnie puszczono w ruch krzesła, nogi stołowe i noże.

Bitwa przybrała takie rozmiary, że na miejsce wydelegowano oddział 80 policjantów pieszych i pluton policji konnej. Policja, przypuściwszy kilkakrotnie szturm do sali, zdołała hackenkreuzlerów rozproszyć.

Podczas walki trzech policjantów doznało ciężkich ran od ciosów nożem, jeden z nich zmarł po przewiezieniu do szpitala. Stan trzech cywilnych pokłótych ciężko nożami jest beznadziejny.

W Berlinie zjawił się sekretarz cara Mikołaja i twierdzi, że car żyje.

BERLIN, 15. 10. W monarchistycznych kołach emigracji rosyjskiej w Berlinie i Kopenhadze panuje niezwykłe podniecenie, wywołane pogłoską,

że były rosyjski car Mikołaj żyje.

Twierdzi tak jego były sekretarz, którego dotychczas również uważano za zmarłego. Sekretarz ten pojawił się nagle w Berlinie w towarzystwie amerykanina Johnsona. Dotychczas przypuszczano, że sekretarz został razem z carem zamordowany dnia 16 czerwca w Jekaterynburgu.

Z polecenia wielkiej księżny Olgi, mieszkającej w Kopenhadze, prezydent kopenhaskiego wydziału międzynarodowej rosyjskiej organizacji monarchistycznej major Brand wszedł w kontakt z Johnsonem i Sergiejem Beczejewem, żądając szczegółowych wyjaśnień.

Według twierdzenia sekretarza carskiego,

czerwonogwardziści, którzy otrzymali rozkaz zamordowania cara ubrali zwłoki pewnego żołnierza w mundur carski i zniekształcili je do niepoznania.

Twierdzi on, że

wszyscy członkowie rodziny carskiej,

z wyjątkiem jednego ks. Aleksieja, syna carskiego, który w 1922 roku zmarł na suchoty, żyją.

Wszelkie próby wydobycia z amerykanina i byłego sekretarza wiadomości, gdzie car przebywa, rozbiły się o ich milczenie, do którego rzekomo są zobowiązani. Wyrazili oni jednak gotowość wręczenia carowi listów.

Ś. † P.

Stefan Jakubowicz

b. dyrektor Sosnowieckiego Towarzystwa Muzycznego, Domu Ludowego, Szkoły Muzycznej, b. profesor Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego, Szkoły Handlowej, Szkoły Realnej w Sosnowcu

opatrzony św. Sakramentami zmarł dn. 14 października 1929 roku, przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Wąskiej 17 na cmentarz parafji Pogoń odbędzie się w czwartek dnia 17 b. m. o godz. 16

Na smutne te obrzędy zaprasza Kolegów, Przyjaciół, Znajomych pozostała w głębokim żalu

Żona z dziećmi.

Ministerjum rolnictwa wykupi koncesje leśne z rąk obcych.

WARSZAWA, 15. 10. (wł.) Ministerjum rolnictwa zdecydowało wykupić w najbliższym czasie koncesje leśne, znajdujące się w rękach obcych kapitalistów. Jednocześnie ministerjum stwierdza, że żadnych nowych umów w tej sprawie z kapitalistami zagranicznymi nie będzie zawierało.

Minister Zaleski wyjeżdża do Bukaresztu.

WARSZAWA, 15. 10. (wł.) Minister spraw zagranicznych Zaleski wyjeżdża 22 bm. do Bukaresztu, celem zrewizytowania ministra spraw zagranicznych p. Mironescu, który bawił kilka miesięcy temu w Polsce.

Ministrowi Zaleskiemu towarzyszą: szef gabinetu p. Szumlakowski, naczelnik wydziału wschodniego p. Hołówko, z wydziału prasowego p. Chrzanowski i 2 sekretarzy.

Przedstawiciele ligi narodów na Śląsku. Osławiony Łukaschek fałszuje fakty.

WROCŁAW, 15. 10. Wczoraj przybył na G. Śląsk niemiecki do Opola dyrektor sekcji mniejszości narodowych minister Aguirre de Carcer oraz generalny sekretarz tej sekcji prof. d'Azcarate. Obydwaj przedstawiciele ligi narodów zamierzają odbyć studja, podróżując po Górnym Śląsku, celem zapoznania się z krajem i ludźmi. Towarzyszą przedstawicielom ligi narodów niemieccy przedstawiciele ministerjum spraw zagranicznych oraz ministerjum oświaty. Znany antypolski naczelny prezes rejencji opolskiej dr. Lukaschek wygłosił referat do przedstawicieli ligi narodów w gmachu naczelnego prezydjum w Opolu, przedstawiający tendencyjnie stosunki na Górnym Śląsku.

Bazylika św. Piotra z winogron. Oryginalny prezent dla Ojca św.

RZYM, 15 października.

Niedawno przybyła do Rzymu pielgrzymka biskupstwa Tivoli (pod Rzymem) i wręczyła Ojcu św. oryginalny prezent hołdowniczy, przedstawiający bazylikę św. Piotra, sporządzoną z winogron.

Jeden z największych właścicieli winnic w Tivoli użyczył artyście do tego celu 400 kg. najlepszych winogron.

Ciekawy budynek wysoki jest na 1.85 m., a objętość jego wynosi 4 m. Ośmiu ludzi zaniosło tę bazylikę winogronową do sali audjencjonalnej Watykanu.

Poseł Stańczyk zapowiada na koniec października strajk w górnictwie.

WARSZAWA, 15. 10. (wł.) W związku z pertraktacjami, jakie ostatnio są prowadzone między przedstawicielami górników i przemysłowców węglowych, p. pos. Stańczyk oświadczył jednemu z dzienni karzy warszawskich, że jeśli górnicy nie otrzymają odpowiedzi do dn. 25 bm., należy się spodziewać w końcu października strajku.

Nowy naczelnik wydziału aprowizacyjnego M. S. Wewn.

WARSZAWA, 15. 10. (wł.) W dniu dzisiejszym minister spraw wewnętrznych podpisał nominację p. Henryka Rosenberga na naczelnika wydziału aprowizacyjnego ministerjum spraw wewnętrznych na miejsce p. Szwalbego.

P. Rosenberg jest znawcą spraw zbożowych i należy się spodziewać zmiany w polityce zbożowej rządu.

Górnicy angielscy grożą strajkiem.

LONDYN, 15.10. Dziś odbędzie się ostatnia próba pogodzenia robotników i przemysłowców w przemyśle górniczym w Anglji. Jeśli dziś nie dojdzie do porozumienia, to, zdaniem generalnego sekretarza górniczych związków zawodowych, Cooka który wygłosił wczoraj przemówienie, należy oczekiwać strajku górników, który dla Anglji byłby wielką katastrofą ekonomiczną, taką samą jaką był strajk w r. 1926.

Uzbrojenie młodzieży komunistycznej w Rosji.

MOSKWA, 15.10 Wobec dokonywanych coraz częściej w ZSRR napadów terorystycznych na komunistów i urzędników sowieckich, centralny komitet sowieckiej partji komunistycznej nadał wszystkim członkom związku młodzieży komunistycznej prawo posiadania i noszenia broni palnej, oraz prawo noszenia specjalnego umundurowania, które wzorowane będzie na umundurowaniu milicji sowieckiej.

Włamywacze szwedzcy dynamitem rozsadzili kasę.

SZTOKHOLM 15.10 W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano do lokalu kasy chorych w Sztokholmie sensacyjnego włamania.

Włamywacze posługiwali się nabojami dynamitowemi do rozsadzenia kas ogniotrwałych. W ręce zbrodniarzy wpadła gotówka i papiery wartości około 300 tysięcy koron. Papierów wartościowych nie udało im się spieniężyć.

Dwie kobiety, mieszkające w tym samym domu, słyszały szereg detonacji nie miały jednak odwagi opuścić mieszkania i zawiadomić policji.

ZMIANY W BANKACH.

WARSZAWA, 15. 10. Bank Kwilecki, Potocki i ska w Poznaniu rozpoczął z dniem 1-go października b. r. wydawanie akcyj II emisji z tytułu podwyższenia kapitału zakładowego z 2,4 do 3 milj. zł. Bank wydaje za każde 4 akcje 100 złotowe I emisji bezpłatnie 1 akcję II emisji po zł. 100

Bank przemysłowców przejął zgodnie z planem fuzji, wszystkie aktywa i pasywa banku kredytu hipotecznego w Warszawie. Obecny kapitał zakładowy banku wynosi 3 milj. złotych i w najbliższym czasie podniesiony będzie do 5 milj.

W „Monitorze Polskim“ z dnia 7 października b. r. ukazało się postanowienie ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu zatwierdzające zmianę statutu banku dla handlu i przemysłu w Warszawie. Obecnie kapitał zakładowy banku wynosi złotych 8 miljonów i podzielony jest na 80 tys. sztuk akcyj po zł. 100 nom. wartości, resztę stanowią akcje uprzywilejowane (25,139 sztuk). Do banku weszła poważna grupa francuska. W najbliższym czasie ma nastąpić zmiana nazwy banku.

NOWY PREMJER LITWY CHORY.

KOWNO, 15. 10. Stan zdrowia premjera Tubialisa bardzo się pogorszył.

Na przyjęciu wieczorowem u Smetony Tubialis nagle zasłabł i zemdlał. Odwieziono go karetką pogotowia do domu. Prawdopodobnie będzie on musiał złożyć swe obowiązki i w celach kuracyjnych wyjechać zagranicę.

WYPADEK LOTNICZY POD KRAKOWEM.

KRAKÓW, 15. 10. W czasie pokazu lotniczego na Błoniach krakowskich por. pilot Łagiewski z powodu defektu w samolocie musiał lądować na Skałach Twardowskiego.

Samolot uległ zniszczeniu, por. Łagiewski, który wyskoczył z samolotu, doznał lekkiego potłuczenia.

STATEK BEZ ŚRUBY NA ŁASCE FAL.

GDAŃSK 15. 10. Zdarzył się rzadki wypadek zgubienia śruby przez parowiec łotewski „Abawa“, zdążający z Apenrada do Gdyni.

Wskutek braku śruby był on przez całą noc zdany na łaskę fal i szalonych wichrów.

Ocalenie przyniósł mu niemiecki statek „Consul Poppe“, zdążający z ładunkiem węgla do Szwecji.

Błąkający się po wzburzonych falach statek „Abawa“ został przyholowany do portu gdańskiego, gdzie poddany będzie naprawie.

ODWOŁANIE PARYSKIEGO „TORGPREDA“.

PARYŻ, 15. 10. W związku z aferą Biesiedowskiego specjalna komisja G. P. U., która przybyła do Paryża celem dokonania rewizji składu osobistego poselstwa i misji handlowej, zawiesiła w urzędowaniu szefa misji handlowej Tumanowa oraz kilku innych urzędników.

Jak donoszą, Tumanow, który posiadał wielkie pełnomocnictwa, stawiany był w rzędzie dyplomacji sowieckiej w Paryżu tuż po Dowgalewskim.

OFENSYWA SOWIECKA NAD AMUREM.

MUKDEN, 15. 10. Urzędowo donoszą o zajęciu przez wojska rosyjskie miasta Lahasusu nad Amurem. Chińczycy stracili 3 kanonierki, które zostały zatopione, przyczem poniosło śmierć 500 marynarzy. Straty rosyjskie są również ciężkie.

KATASTROFA KOLEJOWA

MEDJOLAN, 15. 10. Wskutek zderzenia pociągów osobowego i towarowego sześć osób poniosło śmierć, a około 100 odniosło rany.

Paneuropejska manifestacja w Pradze.

Herriot — Benesz — Coudenhove — Calerghi.

Były francuski prezes rady ministrów, Edward Herriot objeżdża obecnie, jak wiadomo, główne środki europejskie, urządzając w nich odczyty, poświęcone propagowaniu idei nowego ustroju politycznego i gospodarczego Europy.

Ostatnio wygłosił Herriot odczyt w Pradze, gdzie wziął udział w wielkiej manifestacji, zorganizowanej przez praski oddział unji paneuropejskiej. Licznie zebrana publiczność z wielkiem zainteresowaniem wysłuchała ciekawych wywodów Herriota, a entuzjazm, z jakim wystąpienie francuskiego męża stanu w Pradze się spotkał, dowodzi, iż idea Paneuropy zapuściła już w Czechosłowacji głębokie korzenie. Prócz Herriota na zebraniu unji paneuropejskiej przemawiał znany ideolog Paneuropy, Coudenhove-Calerghi oraz czechosłowacki minister spraw zagranicznych, dr. Edward Benesz.

Minister Benesz, który na zebraniu przemawiał pierwszy oświadczył, że Herriot, przybywając do Pragi celem propagowania idei paneuropejskiej, natrafił tu na dobrze przygotowany grunt.

Tradycja polityki wszecheuropejskiej jest w Czechach bardzo stara. Już czeski król Jerzy z Podiebrad usiłował w XV stuleciu wytworzyć coś w rodzaju ligi narodów, nad tą samą ideją pracował znany czeski pedagog i myśliciel Jan Komeński (XVII stul.), ta sama ideja wreszcie tworzy główny fundament współczesnej polityki międzynarodowej dzisiejszej Czechosłowacji.

Podkreślić wypada, że na rzecz realizacji haseł paneuropejskich pracują w Czechosłowacji zgodnie z większością czeskosłowacką, również wybitni działacze mniejszości niemieckiej. Dr. Benesz zaznacza, że jego sympatje dla ruchu paneuropejskiego w niczem nie pomniejszają jego szczerego i gorącego patrjotyzmu.

Obie te ideje można bowiem znakomicie z sobą pogodzić. Praca na rzecz nowego ustroju europejskiego wymagać będzie jeszcze dużo czasu i wysiłku. Do realizacji idei tej zjednoczyć się musi gorące serce z trzeźwym rozumem, który nigdy nie schodzi z gruntu politycznej rzeczywistości.

Z kolei przemawiał Coudenhove-Calerghi, który w gorących słowach wskazał na konieczność stworzenia patrjotyzmu wszecheuropejskiego, a następnie skreślił w streszczeniu program propagowanego przez siebie ruchu paneuropejskiego.

Po krótkiej mowie Coudenhove-Calergiego na trybunę wchodzi b. premjer Herriot, witany entuzjastycznie przez licznie zebraną publiczność.

Przedewszystkiem przypomniał Herriot swą wspólną pracę z d-rem Beneszem nad protokułem genewskim, poczem przeszedł do omówienia projektu federacji europejskiej Brianda.

Herriot zaznaczył, że w federacji tej nie byłoby miejsca dla hegemonji jednych nad drugimi, że nie byłoby w niej „małych“ i „wielkich“, lecz cała jej organizacja opierałaby się na zasadzie współpracy równych z równymi. Mówca wyraża nadzieję, że Rosja, — hoć nara zie występuje przeciwko planowi Brianda, — nie będzie mogła zbyt długo usuwać się od współpracy z pozostałą Europą, gdyż współpraca taka stanie się nieodzowną konsekwencją dalszego rozwoju gospodarczego Rosji, zupełnie tak samo, jak to miało miejsce we Francji po wielkiej rewolucji francuskiej.

O ile chodzi o Amerykę, to, — zdaniem Herriota, — jest zupełnie wykluczone, by przyszła federacja europejska mogła w czemkolwiek unji amerykańskiej zaszkodzić. Z tego względu negatywne stanowisko Ameryki wobec projektu zjednoczonej Europy niczem nie byłoby uzasadnione. Przeciwnie, Herriot uważa, że realizacja tego planu powinna leżeć w interesie Ameryki.

Dalej Herriot zastanawiał się nad niektóremi zastrzeżeniami Anglji, mającemi swe źródło w pewnych jeszcze pozostałościach z czasów rozkwitu doktryny imperjalistycznej, podkreślając, że już dzisiaj zaczyna w Anglji stopniowo ideja paneuropy zdobywać sobie grunt pod nogami.

Herriot jest przekonany, że realizacja projektu federacji europejskiej tak samo leży w interesie Anglji, jak i w interesie wszystkich pozostałych państw.

Współpraca wszecheuropejską winna być postawiona przedewszystkiem na gruncie współpracy gospodarczej. Współpraca międzynarodowa powiada Herriot, — nie jest międzynarodowym negatywizmem. Człowiek inteligentny kocha swą społeczność i swą ojczyznę. Bezpieczeństwo ojczyzny niewątpliwie wzmocniłoby jeszcze ducha patrjotyzmu.

Federacja europejska przyczyniłaby się do intensywniejszego rozwoju życia kulturalnego. Herriot na podstawie konkretnych przykładów broni tezy, że kontakt z zagranicą zawsze wpływa dodatnio na rozwój kultury. Swe przemówienie zakończył Herriot powołaniem się na dzieło prezydenta Masaryka, który najlepiej udowodnił, co potrafi zdziałać duch narodowy, skoro opiera się o kulturę światową.

Walka o podwyżkę płac

w przemyśle górniczym trzech zagłębi.

Od kilku tygodni rozgrywa się walka o podwyżkę płac w przemyśle górniczym we wszystkich 3-ch zgłębiach węglowych.

W walce tej stoi zwartym szeregiem 120 kilka tysięcy robotników, nie biorąc pod uwagę innych pokrewnych górnictwu przedsiębiorstw.

W tej to, jednej z najważniejszych gałęzi naszego przemysłu, stan zarobków robotniczych jest wprost opłakany.

W obecnej chwili przeszło 30 procent załogi kopalnianej zarabia po zł. 4.50, 3.85, 3.15, 2.80, 2.45, 2.10, a nawet i 1.91 dziennie. Cyfry te mówią same za siebie i każdy przyznać musi, że są to zarobki głodowe, nie dające możności utrzymania się robotnikowi nietylko wraz z rodziną ale nawet samemu.

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę przeciętny zarobek dzienny rzemieślników na kopalniach, to wynosi on od 6 do 7 zł., średnie zaś zarobki górników dołowych wynoszą: 9, 10 i 11 zł., co stanowi miesięcznie zł. 150 — 175, a dla górników zł. 225 — 250, względnie 275, biorąc pod uwagę 25 dni roboczych.

Znając nader ciężkie warunki, w jakich pracują ci ludzie podziemni, musimy przyznać, że zarobki te są minimalne, a w porównaniu do zarobków w tej samej gałęzi przemysłu w innych państwach, płace górników w Polsce są najniższe i wynoszące średnio 8 i pół względnie 9 zł., wówczas, kiedy n. p. w Anglji średnia płaca górnika wynosi około 20 zł.

Po dłuższych pertraktacjach, konferencjach i zebraniach związków górniczych z przedstawicielami przemysłowców na Górnym Śląsku zapadł przed kilku dniami wyrok komisji arbitrażowej, przyznający robotnikom 4 proc. podwyżki.

Na tego rodzaju rozwiązanie sprawy robotnicy zgodzić się nie chcą.

Również pomiędzy związkami górniczemi w Zagłębiu Dąbrowskiem i krakowskiem a radą zjazdu przemysłowców, jako reprezentantką tych zagłębi, toczą się już od paru tygodni rokowania.

Rada zjazdu kategorycznie odrzuciła żądanie robotników o 20 proc. podwyżkę obecnych zarobków, a jednocześnie wystosowała do ministerjum memorjał, uzasadniający niemożliwość dania w obecnych warunkach jakiejkolwiek podwyżki lub też, jeżeliby podwyżkę dali, żądają wzamian od rządu różnych koncesyj dla siebie.

Dziś pomiędzy przedstawicielami robotników a radą zjazdu ma się odbyć znowu konferencja. Najwyższy już czas, aby przemysłowcy zrozumieli, że przedłużać tej sprawy się nie da. Górnicy muszą otrzymać słusznie im należną podwyżkę obecnych zarobków!

Leży to bowiem w interesie nie tylko górników, lecz całego kraju, wzmocnienie bowiem siły nabywczej stukilkudziesięciu tysięcy robotników odbije się dodatnio na handlu i przemyśle.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 16 Środa	Dziś: Martyniaka i Saturjana Jutro: Wiktora Wschód słońca: 6.04 Zachód „ 16.41

RADJO.

WARSZAWA.

Środa, 16 października.
11.56. Sygnał czasu w Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj.
19.25 Muzyka płyt gramof.
13.10. Kom. meteor.
15.00. Kom. gosp.
15.45. Kom. harcerski.
16.15. Program dla dzieci.
16.25. Muzyka płyt gramof.
17.15. „Kobieta na scenie“ (wg. wspomnień Józefa Kotarbińskiego).
20.30. Koncert.
18.45. Rozmaitości.
19.10. „Skrzynka pocztowa rolnicza“
19.25. Muzyka taneczna płyt gram.
19.40. „Radjokronika“.
11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.. hejnał z Wieży Marj. w Krak.
19.40. Odczytanie programu na dzień następny, oraz wiadomości bieżące.
20.15. „Czary na dworach królewskich“.
22.15 Kom.: meteor., polic., sport.
22.25. „Z dymkiem papierosa“.
22.35. Kom. PAT.
14.20. Muzyka.

KATOWICE.

Środa, 16 października.
11.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz., oraz hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
16.00. Kom. Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.
16.20. Muzyka płyt gramof.
Koncert
18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, kom. Teatru Polskiego, oraz przegląd widowisk.
19.56 Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.
11.58. Transm. z Warsz.
22.00. Transm. z Warsz.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »W mocy awanturnika«.

Teatr w Katowicach

Środa dnia 16 bm. „Stary kawaler“ o godz. 7.30

Czwartek 17 bm. „Proces Mary Dugan“ o godz. 7.30.

Piątek dnia 18 bm. „Aida“, gościnny występ L. Zamorskiej, o godz. 7.30.

Sobota dn. 19 bm. „Stary kawaler“ dla młodzieży szkolnej pop. o g. 3.30, wieczorem o g. 7.30 „Uciekła mi przepióreczka...“

Niedziela dnia 20 bm. „Złota czaszka“ pop. 3.30, wiecz. „Bal Maskowy“ gościnny występ L. Zamorskiej.

Ogólna.

Wbrew kursującym pogłoskom do
Wberw kursującym pogłoskom dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że dotyhczas dekret o zwołaniu sejmu na sesję budżetową nie został przez p. prezydenta Rzeczypospolitej podpisany, ani też nie ustalono daty, kiedy ma się on ukazać.

(o) **Protesty weksli w sierpniu r. b.** Jak podaje główny urząd statystyczny, w sierpniu r. b. zaprotestowano w Polsce 456.157 weksli na ogólną sumę 98.2 milj. zł., podczas gdy w lipcu r. b. 506.713 weksli na sumę 116.7 milj. zł.

Przez notarjuszy zaprotestowano w sierpniu r. b. 400.555 weksli na sumę 89. 4milj. zł., a przez urzędy pocztowe 55.602 weksle na sumę 8.8 milj. zł.

Pierwsze miejsce zajmuje Warszawa (105.537 weksli na sumę 25.5 milj. zł.), drugie Łódź (52.888 i 10.2 milj. zł.), piąte — Katowice (4291 i 2.5 milj. zł.), siódme—Sosnowiec (5.683 i 1.2 milj. zł.), ósme — Kielce (5.057 i 737.000 zł.), dziesiąte — Będzin (4.286 i 647.000 zł.), trzynaste — Królewska Huta (1.578 i 419.000 zł.), czternaste — Bielsko (835 i 241.000 zł.), 16-te — Zawiercie (1.835 i 281.000 zł., a Dąbrowa Górnicza dwudzieste (1.358 i 196000 zł.).

Powody rozwiązania zarządu kasy chorych w Kielcach.

Okręgowy urząd ubezpieczeń we Lwowie rozwiązał władze kieleckiej kasy chorych i mianował komisarzem rządowym p. Kazimierza Kauckiego, dotychczasowego komisarza kas chorych w Bochni i Tarnobrzegu.

Wiadomość o rozwiązaniu zarządu kasy nadeszła tak niespodziewanie, że najbardziej w tę sprawę wtajemniczeni, zostali nią formalnie zaskoczeni.

Mocno skonsternowany zarząd jeszcze nie ochłonął z pierwszego wrażenia po otrzymaniu niewesołej dla siebie wieści, a tu jak grom z jasnego nieba zaraz na drugi dzień zjechał do Kielc nowomianowany komisarz, który natychmiast rozpoczął przejęcie urzędowania.

Głównym powodem rozwiązania zarządu kasy był już oddawna zauważony a ostatnio po lustracji dokładnie stwierdzony fakt, że władze kasy z wielkim uszczerbkiem dla ubezpieczonych wszystkie kapitały kasy lokowały w kosztowne, a zupełnie narazie niepotrzebne inwestycje, dzięki czemu wpływy kasy zostały na szereg lat zaangażowane w różne budowle, przeróbki itp.

Drugim powodem był brak odpowiednich kwalifikacyj naukowych członków zarządu, jak również poszczególnych urzędników kasy, co w dużej mierze odbijało się na racjonalnem prowadzeniu instytucji.

Nic też dziwnego, że ostatnia lustracja biurowości kasy stwierdziła masę kardynalnych błędów oraz cały szereg niedokładności.

Przezorny zarząd, czując już oddaw na swój koniec zabezpieczył się na wszelki wypadek, uchwalając dla 7 urzędników jednorazową 6-miesięczną odprawę, a dla dyrektora roczną.

Praca komisarza, ze względu na brak pieniędzy, które jak wspominaliśmy ulokowane zostały w luksusowych inwestycjach, będzie bardzo trudna. Zapoczątkowane prace budowlane trzeba przecież w dalszym ciągu kontynuować a związane z tem wydatki przekroczą ramy normalnych wpływów kasy.

Nosił broń, by zabić lokatora?

Pomyłka, która się mogła tragicznie zakończyć.

Pomiędzy gospodarzem małego domku na Czarnej Górze, Fran. Januszkiem i jego lokatorem Francisz kiem Sosnowskim, od dłuższego czasu trwa walka domowa na tle... oczywiście mieszkaniowem.

Dochodziło często do kłótni, bójek, a nawet denuncjacji.

Ostatnio lokator zameldował policji, że jego gospodarz nosi broń bez zezwolenia i czeka tylko aby go zastrzelić.

Onegdaj jeden z posterunkowych post. Olkusz podszedł do powracającego wieczorem z pracy Janusz ka, celem odebrania mu broni.

Januszek tak się przestraszył policjanta, że bez namysłu wyjął przygotowany rewolwer, wystrzelił i począł uciekać.

Na kilkakrotne wezwania policjanta, Januszek sie zatrzymał i oddał broń, którą rzeczywiście posiadał bez zezwolenia.

Szczęśliwym trafem policjant wyszedł na cało.

Zawody sportowe związku strzeleckiego.

W ub. niedzielę odbyła się pierwsza część zawodów sportowych o mistrzostwo obwodu Sosnowiec przy łaskawej obecności pp. starosty J. Boxy z żoną, prezydenta m. Sosnowca J. Marczyńskiego, przedstawicieli związku legjonistów i innych pokrewnych organizacyj oraz licznie zebranej publiczności.

Zawody rozpoczęły się przemówieniem prezesa obwodu J. Plebanka, który imieniem obwodu powitał p. starostę, poczem komendant obwodu T. Toba zdał raport. Następnie p. starosta udekorował oznaką za pięciobój sportowy komp. Nowarę, Jędralskiego, Przybyszewskiego i Cieślę, oraz p. prof. Dobrowolski wygłosił 15-to minutowe przemówienie p. t. „Znaczenie sportu“.

Do zawodów zespołami zgłosiły oddziały 7 zespołów, a mianowicie: Czeladź, Sosnowiec, Grodziec, Niwka, Będzin i do indywidualnych 10 zawodników.

W zawodach zespołowych **I miejsce uzyskał zespół oddziału Czeladź** — zdobywając nagrodę przechodnią Sejmiku będzińskiego w postaci figurki z bronzu i karabinek małokalibrowy, II miejsce uzyskał oddział Sosnowiec — zdobywając nagrodę: karabinek małokalibrowy ofiarowany przez komitet P. W. . W. F. W zawodach zespołowych dla strzelczyń **I miejsce zajął zespół oddziału żeńskiego Sosnowiec**, otrzymując nagrodę przechodnią Komendy obwodu w postaci puharu.

W zawodachh indywidualnych najlepsze wyniki osiągnęli: **Bieg z płotkami 110 mtr.:** Piwek J. z oddz. Czeladź w czasie 20,4 s., otrzymując nagrodę m. Sosnowca — pistolet tarczowy; Gil T. z oddz. Czeladź w czasie 20,8 s., otrzymał dyplom.

Rzut dyskiem: Piwek J. — 24.20 mtr., nagroda m. Dąbrowy — dysk.

Skok w dal: Piwek J. 5,15 mtr. — nagroda m. Będzina — pistolet tarczowy; Gwóźdź J. 4,80 mtr. — nagroda dyplom; Sobolewski M. 5,14 mtr. — poza konkursem.

W zawodach zespołowych w poszczególnych konkurencjach wyróżnili się: Sobolewski M. z oddziału Grodziec w biegu na 100 mtr., czas 12,4 s., Pytlik E. z oddziału Czeladź w pchnięciu kulą 8,30 mtr., Kawałowski Z. z oddziału Czeladź w rzucie granatem 61 mtr., Karch Bolesław z oddziału Czeladź w biegu na 1,500 mtr., czas 4 m. 19 s., Kozak Z. z oddziału Czeladź w skoku wzwyż 1,45 mt., Oborska Jadwiga z oddziału Sosnowiec w biegu na 60 mtr. 9,2 sek., Górecka Marja z oddziału Sosnowiec w skoku wwyż 1,25 mtr., Kadaczówna Marja z oddziału Sosnowiec w rzucie dyskiem 19,44 mtr.

Na zawodach sędziowali pp. prof. Dobrowolski, prof. Kozioł, Hanak, Nowara, Mikulski, Bałaziński i Copp.

Ofiarodawcom nagród, pp. sędziom jak również tym, którzy zaszczycili swą obecnością zawody, zarząd i komenda obwodu, składa serdeczne podziękowanie.

Rozdanie nagród nastąpi po ukończeniu zawodów, t. j. po 10.11 w którym to dniu odbędzie się 25 klm. marsz drużynowy.

(o) **Polowania reprezentacyjne.** W początkach listopada p. prezydent Rzeczypospolitej urządza reprezentacyjne polowanie na bażanty i zające dla członków rządu i korpusu dyplomatycznego w lasach Komory Cieszyńskiej.

W początkach zaś grudnia odbędzie się reprezentacyjne polowanie na dziki i wilki w puszczy Białowieskiej.

Będzie to pierwsze polowanie w tej puszczy, urządzane przez p. prezydenta Rzplitej.

Goście zamieszkają w pałacyku myśliwskim, który w tym celu jest pośpiesznie odnawiany.

(o) **Listy bez znaczków będą wracać do nadawców.** Min. poczt i telegrafów uregulowało sprawę listów bez znaczków w ten sposób, że będą one zwracane nadawcom, a nie będą przesyłane, jak dotąd, adresatom na pobranie grzywny w postaci podwójnej należności. Odbiorcom przesyłane będą tylko te listy, na których brak będzie części należnej opłaty.

Z Kielc.

(k) **Zmiany w zarządzie banku ziemiańskiego.** W oddziele banku ziemiańskiego w Kielcach zaszły poważne zmiany. Dotychczasowy prezes p. Konerski przeszedł w stan spoczynku. Jego miejsce zajął dotychczasowy prokurent tegoż banku p. Ludwik Barcikowski.

Nowomianowany prezes jest szeroko znany miejscowemu społeczeństwu, gdyż zajmuje kilka kierowniczych stanowisk w organizacjach społecznych.

(k) **Tragedja matki na grobie córki** W ub. sobotę na cmentarzu Kule w Częstochowie pozbawiła się życia przez wypicie rozczynu karbolu 56-letnia akuszerka, Amelja Piszczyk, zam. przy ul. Małej nr. 22, której zwłoki przewieziono do szpitala Panny Marji.

Jak ustalono z pozostawionego przez samobójczynię listu, powodem była rozpacz po stracie zmarłej córki.

(k) **Katastrofa autobusowa.** Na szosie Kielce — Chęciny, około wapienników Kadzielnia, autobus nr. KL. 2876, prowadzony przez szofer Kańtocha Władysława, zamieszkałego w Kielcach przy ul. Chęcińskiej 40, będący własnością Perli Luft i Borensztajna Pincze z Chęcin, wskutek szybkiej jazdy z góry i oślizgłej szosy, zsunął się z szosy, uderzając tyłem o przydrożny słup telegraficzny, a następnie wpadł do rowu.

W autobusie jechało wraz z szoferem 9 osób, z których 5, mianowicie: Gąsior Jan, Wątor Antoni i Milcarz Antoni z Białogon, Janina Glatmanówna z Chęcin, oraz Fert Ksawery z Kielc — odnieśli lekkie obrażenia, autobus zaś został uszkodzony.

Winę nieostrożnej jazdy ponosi szofer Kańtoch Władysław.

(k) **Krwawe wesele.** Na zabawie weselnej w Busku powstała bójka spowodowana przez gości nieproszonych. W bójce tej silnie pobito Jana Majewskiego, mieszkańca wsi Zaludowice, gminy Radzanów, pow. stopnickiego.

Pobity wskutek odniesionych ran zmarł we wsi Zaludowice.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że sprawcami zadania Majewskiemu ciężkiego uszkodzenia ciała są: Leon Foryś i Opozda Franciszek, mieszkańcy wsi Wełecz, gm. Busko, Trutkowski Stanisław, mieszkaniec wsi Broniny, gm. Busko i Szlęk Michał, mieszkaniec m. Buska.

Oskarżonych przekazano władzom sądowym.

(k) **Dancing jesienny.** Staraniem powiatowego koła rodziny policyjnej w nadchodzącą sobotę o godz. 7 wieczorem w sali klubu podoficerskiego 4 p. p. leg. przy ul. Szerokiej odbędzie się urozmaicony szeregiem miłych niespodzianek i ciekawych atrakcyj dancing jesienny funkcjonarjuszy policji państwowej.

Do końca przygrywać będzie zespół symfoniczny orkiestry 4 p. p. łeg.

Bufet obficie zaopatrzony.

Dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe rodziny policyjnej.

(k) **Nieudany dancing.** Na zakończenie tygodnia lotniczego komitet urządził w cukierni Smolińskiego dancing. Należałoby przypuszczać, że jeśli nie przepełnieniem, to możliwą frekwencją będzie się cieszyła ta impreza. Tymczasem wbrew przewidywaniom, cukiernia przez cały wieczór świeciła zupełnemi pustkami.

(k) **„Kobiety na śliskiej drodze".** Z prawdziwą przyjemnością i zadowoleniem musimy podkreślić starania dyrekcji kina „Czwartak" które doborem wyświetlonych filmów celuje wśród miejscowych kin.

Po szeregu przebojów światowych obecnie znów „Czwartak" wyświetla głębokiej treści, o wysokich walorach artystycznych, film p. t. „Kobiety na śliskiej drodze". Obraz ten może zainteresować najwybredniejszego kinomana i znawcę filmu.

Po za niezrównaną grą artystów, nie zwykle interesującą akcją oraz udatnie skojarzoną fabułą film ten, dzięki mistrzowsko pomyślanej z głęboką znajomością życia — treść rozwiązuje aktualny w obecnych czasach problemat małżeństwa.

(k) **Kradzieże.** Z gołębnika Kotrasa Zygmunta, przy ul. Młynarskiej nr. 3 w Kielcach, skradziono gołębie rasowe, wartości 150 zł.

Za pomocą wyjęcia szyby w oknie złodzieje dostali się do mieszkania Wajnsztoka Moszka w Kielcach przy ul. Nowo-warszawskiej nr. 4 i skradli 2 poduszki, wartości 100 zł.

Program święta p. w. i w. f. powiatu będzińskiego.

W dniach 20 i 27 bm. odbędzie się święto w. f. i p. w. pow. będzińskiego z poniższym programem:

Dnia 20 bm. o godz. 6.30 zbiórka zawodników na boisku pow. komitetu w. f. i p. w. w Sosnowcu.

O godz. 7 raport i przegląd zawodników przez obwodowego komendanta p. w. 11 p. p.

Od g. 7.30 do 17.30 a) drużynowy marsz 10 klm. ze strzelaniem dla młodz. szkoln i pozaszkoln., b) strzelanie zespołowe z broni małokalibrowej na 25 i 50 m. na strzelnicy w Gołonogu (zespół 5 uczestników), c) strzelanie indywidualne dla broni małokalibrowej dla pań i panów na 25 i 50 m. na strzelnicy przy boisku sportowym w Sosnowcu, d) pięciobój sportowy na tymże boisku: bieg 100 m., bieg 800 m., skok w dal, skok w zwyż, pchnięcie kulą, (zespół 5 uczestników), e) trójbój: bieg 100 mtr., skok w dal, rzut granatem dla młodszych, f) trójbój dla pań: bieg 60 mtr., skok w dal, pchnięcie kulą.

Od godz. 9.30 — 17.30 a) sztafeta 5 × 100 dla mężczyzn i 4 × 60 dla pań, b) siatkówka i koszykówka, c) bieg na 110 m. przez płotki.

Od godz. 13 do 17.30 — strzelanie z broni wojskowej na 2000 mtr. zespołowe i indywidualne na strzelnicy w Gołonogu.

Dnia 27 bm. o godz. 8 zbiórka komp. i oddziałów p. w. na boisku sportowem w Sosnowcu;

o godz. 8.30 raport, przegląd oddziałów i przemówienia;

od godz. 10 — 11.20 nabożeństwo;

od godz. 11 defilada;

od 14 — 16 a) dokończenie strzelań z broni długiej wojskowej i małokal., b) zawody w szybkim składaniu i rozkładaniu zamku Mauzera, oraz ładowanie i rozładowanie, c) zawody w szybkiem wkładaniu i zdejmowaniu masek przeciwgazowych, d) pokazowa lekcja gimnastyki i boksu, e) skok o tyczce, rzut kulą, dyskiem, oszczepem, bieg na przełaj 3 klm., f) finały: koszykówka, siatkówka, sztafety biegi, na 100, 800 i 110 m. przez płotki.

od 16.30 do 17.20 — przemówienia i uroczyste rozdanie nagród.

Zawody te będą rozgrywać się przeważnie pomiędzy zespołami osobno dla hufców szkolnych i młodzieży pozaszkolnej. Zwycięskie drużyny i zespoły w każdej konkurencji otrzymają nagrody oddziałów p. w. pozatem zostaną nagrodzeni indywidualnie. Nagradzani będą do 3 miejsca włącznie. Cały szereg nagród zostały ufundowane przez samorządy, szkoły instytucje, miejscowe społeczeństwo, sejmik pow. będzińskiego wyasygnował na ten cel 100 złotych.

Zgłoszenia do poszczególnych konkurencyj należy imiennie zgłaszać do pow. komendanta p. w. w Sosnowcu ul. Nowa 11 do dnia 19 bm. godz. 20.

Fajwel Topiola (Modrzejowska 31), po czułem przywitaniu się z dawnym kolegą Jakóbem Lewkowiczem (Konstantynowska 29) na ul. Modrzejowskiej.

P. Fajwel uderzył w krzyk, lecz było już za późno. Kolega Lewkowicz znikł jak kamfora, p. Fajwel przeto co tchu pobiegł do komisarjatu, gdzie złożył zameldowanie.

Oskarżenie p. Fajwla okazało się słuszne, gdyż sąd grodzki w Sosnowcu skazał wczoraj Lewkowicza na 2 tygodnie więzienia.

(s) **Wóz pod tramwajem.** Na ulicy Będzińskiej w Sosnowcu najechał tramwaj na furmankę Gałuszki Jana.

Tramwaj rozbił wóz próżny. Wypadku z ludźmi nie było.

(s) **Zostali zatrzymani** sprawcy kradzieży 20 zł. u Gajewszczyka Piotra. Są to: Kozik Franciszek — bez st. miejsca zam. i Szwagrzyk Franciszek — Sosnowiec, Krakowska nr. 3.

Również w ręce policji wpadli sprawcy napadu na Józefa Piątka, który miał miejsce pod Zagórzem dnia 26 września b. r. Są to Leon Zimny (Zielona 2) i Jan Noszczyński (Kopernika 2).

Z Będzina.

Oświata pozaszkolna w Psarach.

Zapisy na kursy wieczorowe przy ognisku oświaty pozaszkolnej w Psarach już się rozpoczęły i trwać będą do 20 b. m.

Słuchacze z ubiegłego roku i nowowstępujący kandydaci winni zgłasać się do kierownika ogniska p. R. Klenka, który przyjmuje codziennie w lokalu szkoły powszechnej (d. Trzcionki) od 4 do 8 wiecz.

Dla słuchaczów, zamieszkałych na dalszych kolonjach zostaną jeszcze w b. roku szkolnym otwarte komplety w Grudkowie i w Żurawieńcu.

Sprawa zorganizowania tych kompletów uzależniona jest od ilości zgłoszonych kandydatów.

(b) **Kradzież.** Z mieszkania Jakóba Storozuma, przy ul. Okrzei 1 w Będzinie, skradziono, biżuterję, weksle, oraz dolary. Poszkodowany oblicza straty na 2525 zł.

Hrabia skazany na rok więzienia

A wszystkiemu winni pp. Koss i Gajewski.

Do galerji sosnowieckich dobrze znanych typków ostatniejszego autoramentu, należy niejaki Hrabia Antoni (Staropogońska 14).

Hrabia sprzedaje gazety, a od czasu do czasu wpada na pomysły, które — jak twierdzi, — przynoszą mu niezły zysk. Ostatni pomysł jednak przyniósł mu.. rok więzienia.

Hrabia zatelefonował do właściciela baru »Polonja«, p. Gajewskiego, prosząc w imieniu znanego kupca Józefa Kossa o pożyczenie 50 zł. rzekomo na wykupienie jego weksla.

Dowcipniejszym okazał się p. Gajewski i dla wszelkiej pewności po rozumiał się z p. Kossem.

Gdy Hrabia zjawił się w barze, przywitał go posterunkowy, który osadził pomysłowego oszusta w kozie

Wczoraj Hrabia odpowiadał z więzienia w sądzie grodzkim.

Sędzia orzekł, że posiedzi w niem jeszcze rok.

Z Sosnowca.

(s) **Z inspektoratu pracy.** Wyznaczona na wczoraj konferencja w sprawie regulacji płac czeladników piekarskich została odłożona na d. 29 b. m.

(s) **Szablą w rękę.** Onegdaj wieczorem została wywołana na ul. Nowopońskiej w Sosnowcu awantura przez 2 osobników.

Interwenjujący policjant wezwał awanturników do uspokojenia się.

Wówczas jeden z nich rzucił się na policjanta, uderzył go pięścią w klatkę piersiową i usiłował go rozzbroić.

Posterunkowy ciął napastnika dwukrotnie szablą, raniąc go lekko w rękę.

Po zatrzymaniu i doprowadzeniu do komisarjatu okazało się, że jest to znany awanturnik Bolesław Masłowski, bez stałego miejsca zamieszkania.

Przekazano go władzom sądowym.

(s) **Po czułem powitaniu stwierdził brak zegarka.** Ze zrozumiałem oburzeniem skonstatował brak swego srebrnego zegarka pan

HRABIA MONTE CHRISTO.

100.

— Rozumiem. Poprostu nie sprzeciwiałeś się złu. Nic więcej.

— Tak jest, ojcze duchowny — odrzekł Kadrus — i to mi dniem i nocą nie daje spokoju. Jakżeż często błagam Boga, aby zechciał występek ten mi wybaczyć! Przysięgam, że cały powiedziałem prawdę, a także ,iż jest to jedyny ciężki grzech mego życia. A jednak czuję to, że stał się on przyczyną wszystkich moich nieszczęść. Pokutuję za jedną chwilę egoizmu. Dlatego też mówię zawsze Karkontce, gdy się uskarża na los, który nas prześladuje: „Milcz, kobieto, to Bóg tak chce".

I Kadrus zwiesił głowę z oznaka mi szczerej skruchy.

— Miej ufność w Bogu, mój synu. Wyznałeś szczerze swe błędy, a tem samem zasługujesz na pobłażanie.

— Ale Edmund już umarł, a więc przebaczyć mi nie może.

— On o niczem nie wiedział.

— Tak, lecz teraz już może wie wszystko. A umarli mścić się potrafią.

Nastała chwila milczenia; ksiądz powstał i zaczął się przechadzać w milczeniu, potem wrócił na miejsce i rzekł:

— Wspomniałeś mi parokrotnie o panu Morrelu. Jakiego to rodzaju jest człowiek?

— Najbardziej prawy jakiego znam.

— Jakąż on odegrał rolę w tej całej smutnej sprawie?

— Rolę człowieka uczciwego. Nie zliczoną ilość razy wstawiał się za Edmundem, nie szczędził ani siebie, ani pieniędzy, byle tylko coś osiągnąć. Zabiegał, pisał, groził, co w końcu ten dało skutek, że za drugiej restauracji był mocno prześladowany jako bonapartysta. Bardzo często, również, jak to już mówiłem, odwiedzał starego Dantesa ,chciał go nawet zabrać do siebie ,zaś w przeddzień śmierci zostawił worek z pieniędzmi, któremi spłacano drobne długi zmarłego i opędzono koszta pogrzebu, aby tak umierał, jak żył, to jest nie wyrządzając krzywdy nikomu. Mam nawet u siebie ten wielki worek z czerwonego jedwabiu.

— Czy pan Morrel żyje jeszcze?

— Żyje.

— Niebo mu błogosławi zapewne? Żyje w dostatkach i szczęściu?

Kadrus uśmiechnął się gorzko.

— Jest zupełnie tak samo szczęśliwy jak ja.

— Jakto! Pana Morrela prześladuje los?

— Znajduje się w nędzy prawie, mój ojcze ,a co więcej, — jego dobre imię jest zagrożone.

— Czyż to możliwe?!

— Nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Po dwudziestopięcioletniej pracy, zdobywszy sobie opinję najzaszczytniejszą w sferach handlowo przemysłowych Marsylji, — stracił cały majątek. W ostatnich paru latach zatonęło mu pięć okrętów, bankructwa trzech większych domów bankowych były również przyczyną olbrzymich jego strat. Z całego majątku, pozostał mu teraz jeden „Faraon" tylko, którym biedny Dantes dowodził, a który wrócić ma niezadługo z Indji, z ładunkiem koszenili i indigo. Gdyby tak i z tym okrętem co złego się stało, ruina pana Morrela byłaby kompletna.

— Nieszczęśliwy ten ma żonę i dzieci?

— Ma żonę, prawdziwego anioła dobroci, i córkę, która miała iść za mąż z miłości, ale rodzina jej narzeczonego nie pozwalała mu teraz zaślubić panny pozbawionej wszelkiego mienia. Ma jeszcze i syna, który jest porucznikiem w wojsku. Lecz wszystko to nie tylko nie osładza niedoli biedaka, lecz ją potęguje raczej. Gdyby był sam, odebrałby sobie po prostu życie i byłoby po wszystkiem.

— Okropne!... Szeptał ksiądz.

— Tak to Bóg nagradza uczciwość, prawość i pracę, mój ojcze. Przecież i ja przecie swe życie nie zrobiłem nic złego, za wyjątkiem owego względem Dantesa zawiniłem. A jednak cierpię nędzę, a niedługo patrzeć będę zmuszony na śmierć żony, bo dać jej nie mogę żadnego ratunku; sam zaś — umrę zapewne z głodu, jak ojciec Dantesa. A tymczasem Danglars i Fernand opływają w dostatkach i sławie.

— Jakto?

— Wszystko wyszło im na dobre, tylko uczciwym wszystko na złe wychodzi.

— Cóż się stało z Danglarsem, który w sprawie Dantesa zawinił najwięcej?

— Co się z nim stało? Po zaaresztowaniu Dantesa wyjechał z Marsylji i dzięki rekomendacji pana Morrela dostał doskonałe miejsce u pewnego bankiera w Madrycie. W czasie wojny podjął się był dostaw dla wojska francuskiego i zrobił na tym duży majątek; następnie operował na giełdzie i tym pomnożył swe kapitały wielokrotnie. Po śmierci żony, która była córką owego bankiera, zaślubił wdowę po panu de Nargonne, córkę pana de Servieux, nującego króla, a zarazem najpierwszego króla, a zarazem najpierwszego jego faworyta. Danglars dziś milionerem dostał tytuł barona, ma pałac przy ul. Mont Blanc, dziesięć koni na stajni, sześciu lokajów i nie wiem już ile brylantów w kasetkach.

c. d. n.

Z Czeladzi.

(c) **Łobuzerstwo, czy konkurencja.** Na ul. Będzińskiej, róg Krzywej, miał wczoraj miejsce następujący wypadek:

W niedalekiej odległości zdążały za sobą dwa półciężarowe samochody. Pierwszy należał do browaru »Korona« i prowadzony był przez szofera Fr. Malinowskiego, a drugi do browaru »Gambrinus«.

W pewnym momencie Malinowski zatrzymał swój wóz, ale tak raptownie, że szofer autobusu firmy »Gambrinus« nie zorjentował się i wpadł na autobus »Korony« niszcząc przez to w swoim autobusie chłodnice i inne części maszyn.

Przy protokule okazało się, że Malinowski był mocno pijany.

(c) **Amator cudzych garniturów w potrzasku.** W maju br. Bernardowi Pokwiczowi z Wojkowic Komornych, nieznany sprawca skradł garnitur. Natychmiastowe poszukiwania i domysły okazały się bezskuteczne i dopiero przypadkowy zbieg okoliczności w dniu onegdajszym, na jednej z ulic Czeladzi, pozwolił wykryć sprawcę kradzieży.

Jest nim Edward Koptacz, na którym Pokwicz poznał swój garnitur, a policja przeprowadziła rewizję, sporządziła odpowiedni protokół i przekazała go władzom sądowym do dyspozycji.

Z Dąbrowy.

(d) **O podwyżkę płac w fabr. Strem.** Dnia 22 b. m. w inspektoracie pracy w Dąbrowie odbędzie się konferencja, w sprawie podwyżki płac robotników, zatrudnionych w fabryce „Strem" w Strzemieszycach.

(d) **Kursy wieczorowe dla młodzieży i dorosłych.** Staraniem związku nauczycielstwa szkół powszechnych w Dąbrowie, jeszcze w bieżącym roku szkolnym, projektowane jest zorganizowanie szkoły wieczorowej dla młodzieży i dorosłych.

Nauka na tych kursach trwać będzie pół roku, następnie słuchacze oddziału średniego, pragnący uzyskać świadectwa równoznaczne ze świadectwa szkół państwowych, muszą uzupełnić egzaminem przed specjalną komisją.

Opłata za naukę dla słuchaczów b. niska, gdyż większość kosztów pokrywa magistrat.

Zapisy przyjmuje kierownictwo szkoły nr. 7 obok kościoła, począwszy od 16 do 18 b. m. włącznie, od godz. 6.30 do 8 wiecz.

(d) **Klub młodzieży im. marszałka Piłsudskiego**, w najbliższych dniach wznawia swą działalność. W projekcie jest utworzenie sekcji scenicznej, muzycznej i sportowej. Zapisy na członków do wszystkich sekcyj przyjmuje się w lokalu zw. legjonistów przy ul. Królowej Jadwigi 20, w poniedziałki i piątki od godz. 8 do 10 wieczór.

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie rady miejskiej** Jutro t. j. dnia 17 bm. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 2) wniosek o uchwalenie odprawy dla b. prezydenta i b. wiceprezydenta, oraz odszkodowanie za niewykorzystane urlopy, 3) druga uchwała rady miejskiej o zaakceptowaniu skryptów dłużnych z dnia 22 II 29 roku skonwestowanych pożyczek banku gospodarstwa krajowego na 180 tys. i 40 tys. zł., 4) uchwalenie kredytu na pokrycie długu z lat 1925 i 1926 r., za węgiel dla bezrobotnych w sumie 23.792 55 groszy, 5) upoważnienie magistratu do wystawiania weksli do sumy 250 tys. na pokrycie zobowiązań miejs. zakł. elektr., oraz bieżących zobowiązań magistratu, 6) uchwalenie statutu emerytalnego dla pracowników miejskich, 7) upoważnienie magistratu do zeznania aktu rejentalnego akceptacji kupna domu przy ul. Warszawskiej przez ks. Zientarę i Seweryna Wesołowskiego, działających w imieniu i na rzecz miasta, 8) odwołanie dzierżawców jatek miejskich przeciw 50 proc. podwyżce czynszu dzierżawnego, 9) przyjęcie poprawek w statutach podatkowych według zlecenia urzędu wojewódzkiego,

(z) **Manifestacja bezrobotnych.** Wczoraj w godzinach rannych tłum bezrobotnych składający się z kilku set ludzi przybył pod magistrat, żądając pracy.

Bezrobotni ci składali się przeważnie z robotników ostatnio zwolnionych z robót miejskich.

Po wysłaniu delegacji do magistratu i po wysłuchaniu zapewnienia, że magistrat wszystko uczyni co tylko będzie w jego mocy, by pomóc bezrobotnym, — spokojnie rozeszli się do domów.

(z) **Pobicie.** Jan Chwist, zamieszkały stale w Siewierzu, złożył zameldowanie w policji, że został pobity wraz z synem swoim Stanisławem przez Władysława Gajdę, zam. przy ul. Górnośląskiej 5.

Z Olkusza.

(ol) **Odczyt posła Stypińskiego.** W sali kina »Orzeł« poseł Stypiński z B. B. wygłosił dłuższe przemówienie na temat obecnej sytuacji politycznej w Polsce. W spokojnem i rzeczowem przemówieniu poseł poruszył etapy walki sejmu z rządem, ustosunkowanie się grup prawicowych i lewicowych do rządu, rozłam w PPS., zarządzenia ministra Prystora co do kas chorych, i o zagadnieniach dalszej polityki, której klucz jest w rękach marszałka Piłsudskiego. Najbliższe dni przyniosą może rozwiązanie sprawy przez marszałka, a możemy być spokojni, że będzie ona dobrze przemyślana—zakończył poseł Stypiński.

Pomimo braku reklamy o mającym się odbyć odczycie — sprawozdaniu posła, sala była przepełniona.

(ol) **Zebranie rodzicielskie uczniów gimnazjum im. Kazimierza Wielkiego w Olkuszu.** W niedzielę odbyło się zebranie rodzicielskie uczniów miejscowego gimnazjum, zwołane przez dyrektora szkoły, p. Drozd Gierymskiego. Zebranie zagaił dyrektor szkoły, zapoznając zebranych z przepisami, jakie obowiązują uczniów i ich opiekunów, oraz poruszając szereg zagadnień natury wychowawczej.

Na propozycję p. Gierymskiego, po zwykłym wywiadzie co do postępów uczniów, zawiązane zostało koło apieki szkolnej przy gimnazjum Do zarządu koła wybrano: pp. rejenta Golańskiego na przewodniczącego, dyrektora fabryki »Olkusz« inż. Otto na zastępcę, komisarza ziemskiego Ciszewskiego na sekretarza i Neugebauera z Klucz, na skarbnika. Pozatem z urzędu wchodzą do zarządu dyrektor szkoły i profesorowie Jednocześnie odczytano statut koła, który przyjęto.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w swojem poczytnem piśmie następującej notatki:

Nawiązując do artykułu, umieszczonego w „Expresie Zagłębia" z dn. 5 października 1929 r. Nr. 260 w sprawie zajścia między mną a kapt. rew. p. Ż. niniejszem wyjaśniam, iż całe zajście, oraz jego przebieg, wywołane przez p. Ż. nosiło charakter nie nadający się do załatwienia go na drodze honorowej i dlatego powyższą sprawę skierowałem na drogę sądową celem należytego ukarania winnego.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania

M. Wierciński.

Kielce, 14-10 1929 r.

Ze sportu.

23 P A P - 74 P P 4 : 1 (: 0). W ub. sobotę na boisku „Pogoni" w Katowicach zostały rozegrane powyższe zawody, zakończone zaszczytnym wynikiem dla artylerzystów.

Zwycięstwem tem 23 p. a. p. zdobył sobie tytuł mistrza 23 dywizji piechoty.

Napad rabunkowy

na ambulans pocztowy w Borysławiu.

W ambulansie znajdowała się gotówka ponad 100 tys. zł.

LWÓW, 15 października. Lwowskie władze bezpieczeństwa otrzymały wiadomość z Borysławia o zuchwałem a na szczęście nieudałym napadzie rabunkowym na ambulans pocztowy, zawierający

wielką przesyłkę pieniężną.

Napad odbył się nad ranem w porze dla złoczyńców najwygodniejszej, bo w tym czasie na ulicach nie było żywej duszy, wobec czego sprawcy mogli liczyć na pełne powodzenie.

Oto, gdy o godz. 3.30 nad ranem z urzędu pocztowego w Borysławiu, wyjechał ambulans prowadzony przez woźnicę Harasyna Andruszkę, a konwojowany przez post. Jana Babiarza z Borysławia i znalazł się na ul. Kolejowej w pobliżu dworca naraz na jezdni zjawiło się

trzech osobników z rewolwerami w ręku

i jeden z nich zabieglszy koniom drogę polecił woźnicy stanąć, dwaj zaś towarzysze jego z tyłu usiłowali dostać się do drzwiczek ambulansu. Woźnica Andruszko nie usłuchał we zwania opryszków, lecz zaciął konie, zaś poster. Babiarz nie stracił szy rezonu, zdjął karabin i począł

strzelać w stronę rabusiów.

Wywiązała się wzajemna strzelanina, w czasie której ze strony bandytów padło 5 strzałów rewolwerowych. Z pomocą poster. Babiarzowi przyszedł również i woźnica, który posiadając broń, począł również strzelać.

Bandyci obawiając się, że strzały zaalarmują policję zaniechali dalszych kroków i zbiegli.

W ambulansie znajdowała się

gotówka 104.501 zł.

Po tym nieudałym napadzie ambulans dojechał do dworca i pieniądze w porządku wysłane zostały w stronę Lwowa.

Władze policyjne wdrożyły natychmiast energiczny pościg za zbrodniarzami.

Krwawa kuracja.

Nie dziecko lecz dwie kury padły ofiarą noża

O zabawnem zdarzeniu powstałem na tle zabobonu, donoszą z Bydgoszczy.

Wiara w znachorstwo, tak roz powszechniona wśród wielu naszych obywateli, jest najcześciej źródłem wyzysku i kończy się smutnie. Wypadek jednak, który opisujemy poniżej, wydarzył się w Bydgoszczy i aczkolwiek posiada niewesołe podłoże, lecz zakończony został w wysoce śmieszny sposób.

Pewna kobieta udała się ze swem chorem półtorarocznem dzieckiem po poradę do jednej ze znachorek, która jej poradziła, aby kąpać dziecko we krwi. Rodzaj krwi nie robi tu różnicy: wszystko więc jedno, czy to będzie krew ludzka, zwierzęca czy ptasia.

Matka, idąc skwapliwie za tą krwawą radą, poderżnęła gardziele kilku nieszczęsnym kurom i przystąpiła do tej krwawej kąpieli.

W czasie tego zabiegu, dokonywanego na stole, weszła do mieszkania jakaś mała dziewczynka, a zobaczywszy zakrwawione i drgące się w niebogłosy dziecko, wybiegła na podwórze ze straszliwą wieścią o dokonywanej zbrodni.

Wiadomość ta gruchnęła natychmiast po całej kamienicy. Jeden, drugi zajrzał przerażonem okiem przez parterowe okno, a ujrzawszy skąpane we krwi dziecko, jął czynić dalej alarm.

Wreszcie kilku odważniejszych wpadło do mieszkania kobiety, która wylękniona groźną ich postawą, jęła tłumaczyć, że to tylko „kuracja". Nie bardzo jednak temu wierzono i zawezwano policję.

Po przybyciu władz bezpieczeństwa, sprawa wyjaśniła się o tyle tylko, że matkę pozostawiono w spokoju, ale czy krwawa ta kuracja po może choremu dziecku, jest bardziej niż wątpliwe.

Morderstwo, odkryte po 8 latach.

Niepocieszona wdowa okazała się morderczynią własnego męża.

W St. Kathrei koło Gracu udało się żandarmerji miejscowej wpaść na trop ciężkiej zbrodni, popełnionej przed 8 u laty. W r. 1921 w miejscowości tej niemałe wrażenie sprawiło rzekome samobójstwo bogatego gospodarza Stefana Stuhl.

Młody ten człowiek, nie zdradzający nigdy zniechęcenia życiem, został znaleziony w stodole powieszony na haku. Żona rzekomego samobójcy okazywała wielką rozpacz z powodu niespodzianej straty małżonka, niemniej jednak po krótkim okresie przymusowego wdowieństwa, wyszła zamąż za robotnika drzewnego Karola Mauarachera, który jeszcze za życia męża często zachodził do ich domostwa.

Przez 8 lat tajemnica zgonu Stuhla pozostała ukryta przed karzącą sprawiedliwością. — Dopiero obecnie znalazł się świadek, były parobek na folwarku Stuhlów, który z zemsty za oddalenie go ze służby, zgłosił się na posterunku żandarmerji z doniosłemi rewelacjami. Według jego zeznań, Stuhl bynajmniej nie popełnił samobójstwa, ale został we śnie uduszony przez braci Karola i Jana Mauracherów. Moralną podżegaczką do tego strasznego czynu była żona Stuhla, która od dłuższego czasu utrzymywała stosunek miłosny z Karolem Mauracherem. Ponieważ mąż zaczął podejrzewać kochanków i odgrażał się krwawą zemstą, Brygida Stuhl namówiła Mauarachera, aby uprzedził krwawy czyn, pozbywając się niewygodnej zawady na ich drodze.

Żandarmerja z początku nie przywiązywała większego znaczenia do zeznań parobka, jednakże wdrożone śledztwo doprowadziło do potwierdzenia jego donosu, wobec czego aresztowano trójke zbrodniarzy, którzy wzięci w ogień krzyżowych pytań, przyznali się do winy.

Sensacyjne zamordowanie lekarza.

Sprzedał żonę. — Wieloletni szantaż. — Tragiczny epilog.

W mieście St. Polten zasiadł obecnie na ławie oskarżonych 47 letni mechanik, Franciszek Grasman, stojący pod zarzutem skrytobójstwa zbrodni ciężkiego uszkodzenia cielesne o i bezprawnego noszenia broni. Grasmann zamordował b. lekarza Karola Brendlera, a żonę swoją ciężko poranił strzałami rewolwerowemi.

Dr. Karol Brendler żył przez wiele lat jako

dobrze sytuowany lekarz,

Był on żonaty, a z żoną pozostawał w stosunkach serdecznych. W roku 1916 poznał on Teresę Grassman, której mąż służył w wojsku. Między obojgiem nawiązał się

intymny stosunek miłosny.

Po pewnym czasie Grassman, powrócił z wojny i dowiedział się o stosunku miłosnym żony. Zaaprobował to pod warunkiem, że Brendler będzie go wspierał. Wreszcie doszło do tego, że Grassman

sprzedał swą żonę

lekarzowi za pół miljona koron. Lekarz opuścił swą żonę i zamieszkał z Teresą razem. W r. 1925 z powodu jakichś oszustw został Brendler skazany na sześć miesięcy ciężkiego więzienia i utracił tytuł doktorski.

Jego położenie finansowe pogorszyło się znacznie, to też Brendler zaprzestał wspierać Grassmana, który ciągle dopominał się pieniędzy.

Teresa sama domagała się od Brendlera, ażeby zaprzestał dawać pieniądze jej ex-mężowi,

A gdy pewnego razu Grassman się zjawił w jej mieszkaniu wyrzuciła go poprostu za drzwi.

Doprowadzony do wściekłości, udał się pewnego razu znowu do mieszkania b. lekarza, zastrzelił go a żonę ciężko poranił.

Proces w toku.

Ciekawa karjera miljardera.

Od chłopca do posług do miljardera. — Niezwykłe dzieje Krezusa amerykańskiego.

Z okazji zaręczyn głośnego mecenasa sztuki i wielkiego fabrykanta maszyn rolniczych Bernarda Bonneta z miss Glorją Wittels, córką słynnego Krezusa amerykańskiego, właściciela tysięcy ha ziemi w Stanie Ohio, podają gazety amerykańskie obszerny życiorys tego niezwykłego człowieka.

Bonnet jako 6 letni chłopak stracił rodziców i znalazł się zupełnie bez środków do życia. Dzięki poparciu ludzi litościwych został chłopcem do posług w pewnej cukierni nowojorskiej. Przez szereg lat musiał dość ciężko pracować, aby zarobić na kawałek chleba. — Wcześnie tedy zaprawił się do walki z losem i nauczył się twardej szkoły życia.

Mimo to jednak, gdy podrósł, korzystał z każdej wolnej chwili, aby się uczyć. Szczególnie interesowały go dziedziny z zakresu fizyki i chemji. Po pewnym czasie

zaczął próbować własnych sił

w dziedzinie wynalazków. Sam konstruował jakieś prymitywne modele i nieraz całe noce trawił na pracy. Wreszcie potrafił zainteresować jakimś drobnym wynalazkiem pewnego fabrykanta maszyn, który dał mu korzystną posadę w swej fabryce. Niebawem Bonnet został w tem przed siębiorstwie dyrektorem.

Dokonawszy ważnego wynalazku w dziedzinie maszyn rolniczych sprzedał patent bardzo korzystnie i założył własną fabrykę. Dzięki zdolności, energji i pracowitości, doszedł do olbrzymiej fortuny i dziś uchodzi za jednego z bogatszych ludzi w Ameryce.



Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 15 10.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.42
Paryż 35,05
Wiedeń 125,35
Praga 26,41 1/4
Szwajcarja 172,49
Kopenhaga 23 .49
Berlin 212,77
Dol. War. pr. obr. 8,88 1/4
5% Poż. Dolarowa 63,00—63,50—63,25
5% Poż. Konwersacyjna zł. [illegible],50
4% Poż. Inwestycyjna zł. 117,00—117,[illegible]0
4 1/2% Ziemsk. Kredyt. 47,25
Tendencja: mocna.

AKCJE

Warsz[illegible] 0.

Bank Handlowy 117,00
Bank Polski 165,50
Firlej 57,—
Lipop 27,50
Ostrowieckie III em. 74,—
Zieleniewski 82,—
Tendencja: niejednolita

DROBNE OGŁOSZENIA.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec. ul. Teatralna. 1. tel. 4 94.